X V I

PRZEGLĄD PRASY BRYTYJSKIEJ

od 28.V.do 3.VI.
1943 r.

Polska - sprawy zasadnicze.
"News Cronicle"/31.V/ publikuje wynik ostatniego sondażu opinii publicznej
brytyjskiej, przeprowadzonego przez Callup Poll, Brytyjski Instytut Opinii
Publicznej /światowe copyright zastrzeżone/.Insttytut postawił w ankiecie py-
tanie:"..co uważasz za najważniejsze zagadnienie wojenne, które powinien Rząd
rozwiązać w najbliższych miesiącach". 29 % uważa za najważniejsze - otworzenie
drugiego frontu.Utrzymanie żeglugi i zaopatrzenia W.Brytanii uważa za najważ-
niejsze 21 %. W styczniu tylko 15 % uważało, że najważniejszą jest inwazja, 's
30 % - utrzymanie żeglugi.Zagadnienie żywności podniesiono w 6 % odpowiedzi,
a ogólną odpowiedź "wygrać wojnę" dało 5 % zapytanych.Tylko po niecałe 3 % wy-
padło na takie odpowiedzi, jak uregulowanie stosunków polsko-rosyjskich,bom-
bardowanie Niemiec i Włoch, koordynacja wysiłków aliantów, przyjęcie planu Be-
veridge'a i tp./Nie należy zapominać że w opinii wielu Brytyjczyków likwidacja
konfliktu poslko-rosyjskiego, zależna jest od otwarcia drugiego frontu,gdy al-
ianci czynami swymi dowiodą, że chcą odciążyć armię czerwoną i pozwolić Rosji
wyjść z tej wojny dość silną.Inaczej Rosja będzie dążyła sama do zagwarantowa-
nia sobie bezpieczeństwa przez zdobycze terytorjalne/.
Bardzo dobrze się dzieje, że członek Polskiej RadyNarodowej ks.prałat
Kaczyński pisze od czasu do czasu w katolickiej prasie brytyjskiej.W ostatnim
numerze /28.V/ "Catholic Times" zamieszcza on atrykuł pt."Historia granic" w
którym w sposób wybitnie przekonywujący streszcza historię rokowań i zawarcia
Traktatu Ryskiego.Był on jednym z rzeczoznawców w sprawach kościelnych i kul-
turalnych w delegacji polskiej Jana Dąbskiego.Rosjanie zwrócili się do Polaków
w październiku 1920 r.prosząc o warunki rozejmu i pokoju.Po kilkudniowych rok
waniach, pełnomocnicy polscy i rosyjscy podpisali preliminarz pokojowy."Najła
wiej poszło z określeniem przyszłych granic...Rokowania na temat granic w pie
rwszej fazie rokowań zajęły dwie godziny czasu".Konferencja pokojowa w Rydze
obradowała 6 miesięcy.Dużo czasu zajęły rokowania w sprawie zwrotu majątku
polskiego,zabranego Polsce przez rząd carski.Przez długie miesiące dyskutowano
sprawę zwrotu majątku kościelnego, wynoszącego ponad 30 milj.funtów szterling.
Omawiano długo problem zwrotu wkładów polskich w Rosyjskim Banku Państwa. Oba
te zagadnienia nie zostały rozwiązane."Ale granicę polsko-rosyjską wyznaczono
na napis w ciągu tygodnia".Przewodniczący delegacji pokojowej rosyjskiej.Joffe
i jego współpracownicy nie ukrywali swego zadowolenia z powodu wytyczenia no-
wej granicy"podkreślając że jest ona granicą naturalną iże przyjęto jej na
wieki powinno uregulować spór terytorialny między Polską a Rosją".W marcu 1921
r.podczas podpisywania traktatu ryskiego, Joffe wygłosił przemówienie,w którym
dał wyraz swego zadowolenia z powodu załatwienia sprawy granic, podkreślając
że obie układające się strony doszły do całkowitej zgody i żaden z narodów nie
został przez drugi pokrzywdzony.W ciągu następnych 30 lat Rosja nigdy tej gra-
nicy nie kwestionowała. Aż w r. 1939 pakt Ribentrop-Mołotow pogwałcił postano-
wienia Traktatu Ryskiego i paktu polsko-rosyjskiego o nieagresji./Jak pisaliś-
my w poprzednich "Przeglądach" prasy, wiele pism brytyjskich, zwłaszcza lewi-
cowych, podkreślało, że traktat Ryski został narzucony Rosji przez Polskę w
okresie,gdy pierwsza znajdowała się w stanie wyczerpania i słabości.Artykuł
ks.Kaczyńskiego jest pożytecznym przyczynkiem dla rozwiania tych poglądów/.
Katolicki Tygodnik "Universe"/28.V/, wyraża zadowolenie, że pismo dwuję-
zyczne polsko-angielskie /The Sword of Spirit"/"Miecz Ducha" - Organ Akcji Ka-
tolickiej/,przedrukował szereg artykułów w sprawach polsko-rosyjskich,zamiesz-
czonych w katolickiej prasie brytyjskiej."Miecz Ducha" wyraża wdzięczność
prasie katolickiej za to,że sprawę morderstwa oficerów polskich w Katyniu po-
traktowała wyczerpująco ze wszystkich możliwych punktów widzenia,zajmując st
nowisko uczciwe, co wzbudza zaufanie do niej Europejczyków.
Nie sposób oddzielnie traktować spraw państw bałtyckich.W prasie brytyj
kiej łączone one są prawie zawsze ze sprawami polskimi."Daily Worker" który

ostatnio trochę uspokoił się, jeśli chodzi o atakowanie Polski i Polaków, w numerze z dnia 1.VI. oburza się na traktowanie państw bałtyckich, jako suwerennych. Izby handlowe i wielkie firmy przemysłowo-handlowe zajmują się kolportażem "dziwnej bruszury" pt. "Państwa Bałtyckie jako rynek brytyjski w przeszłości i przyszłości.", napisanej przez Dr. Raud, byłego radcę handlowego i konsula generalnego Estonii w Londynie. W liście towarzyszącym broszurze czytamy: " z wyrazami poważania od Poselstwa Estonii. Londyn S.W. 7". Jest to - powiada "D.W." akcja "skierowana przeciwko naszemu sowieckiemu aliantowi". Broszura ta zawiera dane statystyczne, dotyczące handlu brytyjskiego z państwami bałtyckimi. "D.W" cytuje z broszury tej ustępy, dotyczące rozważań na temat odszkodowań powojennych, które winni zapłacić państwom bałtyckim Rosja i Niemcy. Niezależnie od zapłacenia lub niezapłacenia odszkodowań, państwa bałtyckie muszą planować swą przyszłość. "Daily Worker" uważa, że sprawa państw bałtyckich została przesądzona w r.1941 i na podstawie plebiscytu stały się one republikami sowieckimi. Nie uda się p. Raud zmobilizowania poparcia kapitalistów brytyjskich i amerakańskich którzy chcieliby przywrócić "pasożytnicze", kapitalistyczne rządy w tych krajach.

"Tribune"/28.V/ poświęca obszerny artykuł analizie składu politycznego Rządu Polskiego. Rząd ten jest rządem "Jedności Narodowej" i posiada wszystkie zalety i wady podobnego systemu koalicyjnego. Mimo, że w Polsce jest około 35-40 % mniejszości narodowych, nie są one reprezentowane w tym rządzie. Było to zasadą wszystkich przedwojennych rządów polskich i nacjonalizmu polskiego, niedopuszczanie do rządu przedstawicieli mniejszości. Narutowicza zabito dlatego, że został on wybrany większością głosów centro-lewicowych, które składały się m.in. z głosów mniejszości narodowych. Dopóki rząd Gen. Sikorskiego nie będzie miał przedstawicieli mniejszości, nie będzie on mógł rościć prawa do reprezentowania całej ludności Polski. Jedynym wyjątkiem może są Żydzi, których przedstawiciele dopuszczeni zostali do Rady Narodowej, ale ma ona rolę jedynie doradczą. W Rządzie Polskim są reprezentowane trzy główne partie: Narodowa Demokracja, Stronnictwo Ludowe i PPS. ND. ma dwie teki. Min. Seyda stoi na czele Biura Celów Wojny. Ministrowie "narodowi" reprezentują raczej prawe skrzydło, bardziej reakcyjne polskiego ruchu narodowego, na czele bardziej radykalnego i "faszystowskiego" odłamu stoi p. Bielecki, ale rozłam pomiędzy tymi grupami ma raczej charakter taktyczno-polityczny. Nie jest to zasadnicza różnica poglądów. Ministrowie narodowo-demokratyczni, pod presją istniejących okoliczności idą na kompromis z kierunkiem quasi-liberalnym i demokratycznym, ale gdy "liberalne czeki zostaną przedstawione do wypłaty", Narodowi Demokraci zakwestionują swe podpisy. Pomiędzy niektórymi członkami Rządu Polskiego, a reakcyjną opozycją poza Rządem, czyli "żubrami i chuliganami", istnieje związek właśnie na skutek istnienia prawego skrzydła w Rządzie Sikorskiego, który sam "zrzeka się odpowiedzialności" za żubrów i chuliganów. Centrum Rządu Polskiego zajmuje Stronnictwo Ludowe, które jest "czynnikiem potężnym w polskim życiu politycznym", gdyż reprezentuje "przeważającą większość ludności chłopskiej". Nigdy jednak nie było ono organizmem jednolitym, gdyż należeli do niego zarówno zamożni jak i biedni lub bezrolni chłopi. A więc siłą rzeczy dzieliło się ono na dwa skrzydła. Dlatego też występowało ono w różnych koalicjach politycznych, raz z Socjalistami przeciwko Narodowej Demokracji, raz znów przeciwko Piłsudskizmu - w koalicji z prawicą przeciwko lewicy." W Rządzie Sikorskiego raczej prawe niż lewe skrzydło Stronnictwa Ludowego gra pierwsze skrzypce". "Vice-Premier i Minister Spraw Wewnętrznych, p. Mikołajczyk, jest typowym przedstawicielem zamożnych chłopów polskich, którzy zawsze bali się ruchu robotniczego i usiłowali zabezpieczyć swe interesy klasowe przez współpracę z konserwatystami i żywiołami reakcyjnymi miast i wsi. P. Mikołajczyk, jako Minister Spraw Wewnętrznych zajmuje się politycznym kierownictwem i pomocą techniczną dla ruchu podziemnego w Polsce.

Drugim przedstawicielem Stronnictwa Ludowego jest Min. Kot, sławny historyk polski i profesor. Próbuje on zająć stanowisko centrowe pomiędzy partiami, ale częściej kapituluje przed lewicą. "Tribune" przypomina organizację polityczną i skład frontu "Morges", zaznaczając, że gen. Haller był jednym z kontrkandydatów Piłsudskiego na stanowisko dyktatora w Polsce. Piłsudski ubiegł go w r. 1926. "Od tego czasu generał twierdzi, że nawrócił się na demokrację, twierdzenie podobne zawsze wygłasza każdy polski generał, który został wymanewrowany

przez swego bardziej szczęśliwego rywala". "Tribune" wypomina gen. Kukielowi,
że w r. 1923 w okresie strajku powszechnego, jako komendant garnizonu krakows-
kiego, wydał wojsku rozkaz stłumienia strajku, lecz żołnierze zbratali się
robotnikami i oddali im broń. Mimo przewagi czynnika wojskowego w życiu poli-
tycznym emigracji polskiej, co niewątpliwie wywiera wpływ na poglądy antydemo-
kratyczne, Gen. Sikorski nie naśladuje praktyk Gen. de Gaulle. Polacy nie składa-
ją przysięgi na ręce Sikorskiego. Przecież został on powołany na stanowisko
Premiera koalicji partii, co łagodzi jego autorytatywne ambicje. Polacy zasma-
kowali przez ostatnie lata "błogosławieństwa dyktatury" i inaczej niż Francu-
zi podchodzą do zagadnień demokracji. Zwolennicy de Gaulle'a przypisują upadek
Francji demokratycznemu ustrojowi politycznemu Francji przedwojennej. O minist-
rach socjalistycznych wyraża się autor artykułu z pewną dozą krytycyzmu, uważa-
jąc, że najlepsi socjaliści, jak Niedziałkowski, Barlicki i Czapiński zginęli
w Kraju. Zresztą - zdaniem jego - PPS została "zhandikapowana" w Polsce tak sa-
mo, jak Labour Party w Anglii, rozejmami politycznymi i koniecznościami współ-
pracy z reakcją w imię hasła obrony narodowej. Stara to historia, że z takich
rozejmów korzystają zawsze partie reakcyjne dla podreperowania swoich intere-
sów grupowych. Wreszcie autor przychodzi do wniosku, że Rząd Sikorskiego istot-
nie reprezentuje poglądy polityczne panujące w Kraju. Ciężar walki podziemnej
ponosi świat robotniczy. Aktywność nielegalna Stronnictwa Ludowego jest mniej-
sza niż PPS, może tylko dlatego, że chłopstwo było zawsze bardziej rozproszone
i wobec tego mniej zdolne do akcji niż robotnicy, którzy zresztą mają za sobą
tradycje walki z caratem. "Można powiedzieć, że podczas, gdy na wygnaniu w Rzą-
dzie koalicyjnym dominuje prawica, w Polsce lewica gra najważniejszą rolę. A
czynnik ten przypuszczamy, zwróci się przeciwko obecnej koalicji wkrótce po
zakończeniu wojny. Ale jednak istnieje zawsze niebezpieczeństwo, że reakcyjny
blok w Rządzie Sikorskiego może być zdolnym do zarezerwowania dla siebie pozycji
kluczowych i narzucić swe niebezpieczne plany wyczerpanemu i wygłodzonemu Naro-
dowi. Polska może odzyskać swą niepodległość i znów utracić swą wolność" - koń-
czy autor. /Wolność - freedom - w znaczeniu wolności demokratycznej i rządze-
nia przedstawicieli szerokich mas społecznych/.

W tym samym numerze "Tribune" znajdujemy dwa raporty z Kraju z 22.IV.43.
i 11.V.43. podpisane przez Centralny Komitet Żydowskiego Ruchu Robotniczego
i Żydowski Komitet Narodowy w Polsce, w których donosi się o likwidacji get-
ta warszawskiego.

P. Ellis pisze list do redakcji, w którym krytykuje oświadczenie Ambasa-
kiego w sprawie rzekomego szpiegostwa, uprawianego przez urzędników polskich
w Rosji. Uważa on, że oświadczenie to nie przyczynia się do złagodzenia konfli-
ktu polsko-rosyjskiego. Wreszcie, przechodząc do sprawy roszczeń Rosji
do terytorium polskiego i sprzeciwiania się Rosji organizacji federacji środ-
kowo-europejskiej, zadaje sobie pytanie, czy to za słuszne przypuszczać, że
federacja ta potrafi się przeciwstawić Sowietom, zwłaszcza po ich zwycięst-
wie nad Niemcami. "Czy wszystkie cierpienia i ofiary Polaków, jako narodu, któ-
ry pierwszy stawiał czynny opór hitleryzmowi, mają prowadzić tylko do niepewnej
nej odbudowy Polski w ramach połowy jej terytorium, zagwarantowanego przez
nasze /brytyjskie/ przymierze, - ponieważ nie chcemy Polakom pomóc w obawie,
przed obrażeniem Rosji Sowieckiej. Podobne rozważania nasuwają pytanie: "Kiedy
odprężenie nie jest odprężeniem" /When is appeasement not appeasement/"./Au-
tor ma na myśli politykę odprężenia w stosunku do Niemiec, prowadzoną przez
rządy brytyjskie, a ukoronowaną w Monachium. Teraz odprężenie prowadzi się w
stosunku do Sowietów/.

O trudnościach polsko-czeskich pisze tygodnik "Economist" w numerze z
dnia 29.V., uważając za niefortunne posunięcie Czechów w kierunku zawieszenia
z Polską rokowań na temat konfederacji i wiązania w chwili, gdy Polacy mają kom-
plikacje z Rosją. Oświadczenie min. Ripki w sprawie tej uważa tygodnik za ten-
dencyjne. Min. Raczyński odpowiedział, że gdy zaczęły się rokowania polsko-cze-
skie w listopadzie 1940 r. Polska była w stanie wojny z Rosją, podczas gdy
Czechosłowacja nie była w stanie wojny z nią. "Gentleman's agreement" zawarty
z rządem czeskim wyjaśnił sprawę, dlaczego Polska nie była w stanie wojny z
Węgrami, bo wtedy od Czechów nie wymagało się również, by wypowiedziały woj-
nę Rosji. To "gentleman's agreement" przewidywało również całkowitą ...

niej sprawy Cieszyna."Economist" podkreśla, że sprawę Cieszyna możnaby było
po prostu i od ręki załatwić teraz, gdyż Polska zdobyła go nieprawnie.Ale
sprawy polsko-czeskie mają podłoże znacznie głębsze.Czesi chcą utrzymania do-
brych stosunków z Rosją.Rosja nie chce federacji środko o-europejskiej.Czesi
zawiesili rokowąnia z Polakami.Cnurchill mówi o potrzebie federacji w Europie.
Polacy twierdzą, że federacja nie będzie zwrócona przeciwko Sowietom."Są to -
stwierdza pismo- wobec tego różnice w poglądach pomiędzy mocarstwami, które
odbiją się w tarciach i konfliktach pomiędzy mniejszymi państwami.Cała sprawa
federacji europejskiej winna być szczerze i jasno omówiona pomiędzy Londynem,
Waszyngtonem i Moskwą".
Tygodnik inteligencji socjalistycznej "Statesman and Nation"/29.V/ w ar-
tykule wstępnym pt."Stalin zakończył rozdział" zwraca uwagę na doniosłość fak-
tu rozwiązania Kominternu.Więź, która istniała pomiędzy "osią" a jej satelita-
mi; Węgrami, Rumunią,Włochami i Hiszpanią, rozluźniła się, gdyż Pakt Antykomin-
tornowski stał się bezprzedmiotowym.Decyzja Stalina - twierdzi pismo - powzię-
ta została na długo przed przybyciem do Moskwy Davies'a z listem odręcznym od
Roosevelta.Stalin przystąpił do zasad Karty Atlantyckiej, nadszedł czas dokład-
niejszego sformułowania praktycznego wykonania jej zasad w stosunku do każdego
narodu, co zapewni poszczególnym narodom bezpieczeństwo i pokój w lepiej zor-
ganizowanym świecie."Skoro Stalin obalił trzecią Międzynarodówkę, czy nie jest
logicznym myśleć,że Wielka Brytania i Stany zlikwidują resztę zwolenników Mię-
dzynarodówki Faszystowskiej." "Słusznie będzie, jeśli Stalin zacznie domagać
się,by W.Brytania i Ameryka udowodniły swą dobrą wiarę przez zaprzestanie flir-
tu z pro-faszystowskimi Polakami, gen.Michajłowiczem,Habsburgami i innymi prze-
żytkami przeszłości, które winny już leżeć w trumnie".
Na innym miejscu tygodnik pisze o Zygielbojmie, że był on jednym z wybit-
nych przedstawicieli Bundu,walczył w obronie Warszawy, gdy "Rząd i naczelne
dowództwo uciekły".
Jedna tragedia w Bundzie idzie za drugą.Ehrlich został rozstrzelany w
Rosji,Zygielbojm odebrał sobie życie./Cała prasa łączyła nazwiska Ehrlicha -
nazwiskiem Altera - "Statesman", aczkolwiek nie ukrywa faktu rozstrzelania
Ehrlicha, milczy o Alterze/.
W zeszłym "Przeglądzie Prasy" wspominaliśmy o liście do redakcji "Sta-
tesman" podpisanym "Labour Candidate".Na list ten odpowiada listem p.Stefania
Zahorska w numerze tego pisma z dnia 29.V.Przypomina ona, że na terytorium Pols-
ki mieszkało około 5 milj.Ukraińców, podczas gdy cały naród ukraiński liczy o-
becnie 40 milj.W Polsce istniał bardzo silny ruch ukraiński nacjonalistyczny,
który dążył do niepodległości Ukrainy.Rosja zdławiła ten ruch wśród swoich Uk-
raińców i miljony Ukraińców wysłano do północnej Syberji.Labour Candidate dl
usprawiedliwienia okupacji przez Rosję Małopolski Wschodniej, pisał o podnie-
sieniu przez Rosjan poziomu życia w tej dziedzinie /gazety, szkoły,szpitale,
żłobki/.P.Zahorska pyta, a ile Ukraińców i Białorusinów znalazło się wtedy
Syberii. W liście do redakcji p.Maude Pease czytamy, że słyszała ona o pewnych
poglądach na federację polsko-czeską, według których uważało się ją za niebez-
pieczną, bo wymierzoną przeciwko Rosji.Jak wobec tego zagwarantować bezpie-
czeństwo Polsce i Czechosłowacji, Istnieje niebezpieczeństwo, że mało kraje zo
taną połknięte przez mocarstwa, jak to widzimy w wypadku Niemiec, które okupo-
wały Europę i w wypadku Rosji, która anektowała państwa bałtyckie.
Katolicki tygodnik "Tablet" /29.V/ który nie tak dawno narzekał na bra
zgody polsko-czeskiej, co do spraw organizacji tej części Europy Środkowej
/ z winy rządu czeskiego/ przytacza i omawia treść noty, wystosowanej przez
Ministra Raczyńskiego do Rządu Czeskiego.Minister stoi na stanowisku, że dla
Europy Środkowej i Wschodniej konfederacja jest warunkiem bezpieczeństwa i sta-
bilizacji. Takie poglądy - zaznacza pismo- wyznawał i p.Benesz, ale w ostatnim
roku wycofał się razem ze swym rządem i zmienił poglądy.Z e wszystkich rzą
środkowo-europejskich rząd p.Benesza jest najbardziej zbliżony do Moskwy.Z
niem mężów stanu Zjednoczonych Narodów jest zagwarantowanie, że Rosja zna
się wewnątrz, lecz nie poza nawiasem, układów pokojowych Kontynentu,jednak
drugiej strony należy zapewnić narodom środkowo-europejskim ich własne meto-
dy bytu.Należy również uchronić te narody od konfliktów rasowych,gospodar

lub religijnych.Rola Ameryki w obozie Sprzymierzonych polega m.in.na tym, że
jest ona wzorem pisanych konstytucyjnych gwarancji dla jednostki.Nie dość stwo
rzyć po tej wojnie szereg suwerennych państw, któreby miały decydować o życiu
całej ludności, znajdującej się w ich granicach./W ten dość niejasny sposób
"Tablet" opowiada się za federacją środkowo-europejską/.

Miesiąc po miesiącu w "Nineteenth Century and After" ukazują się bardzo
trzeźwe artykuły p.Voigt'a który może najlepiej ze wszystkich publicystów an-
gielskich rozumie zagadnienia środkowo-europejskie.W każdym razie nie braknie
mu nigdy śmiałości w poruszaniu tych spraw.W numerze majowym /1943/ miesięcz-
nika drukuje on dłuższy artykuł wstępny,w którym omawia szereg zagadnień.Wybie-
ramy najwyraźniejsze,zaznaczając,że zmuszoni jesteśmy operować skrótami w
streszczeniu.Formuła kapitulacji bez warunków, przyjęta w Casablance,jeste nie-
bezpieczna.Nieprzyjaciel winien znać warunki kapitulacji, by wojna nie przecią-
gała się o jedną godzinę.Niemcy są przekonani, że ostatecznym celem wojen-
nym Aliantów jest zniszczenie Rzeszy.Formuła ta może doprowadzić do zmiany
rządów w krajach "osi" na rządy rewolucyjne.Rząd podobny w Niemczech będzie dą-
żył do uratowania Rzeszy od zniszczenia i szukać specjalnych warunków pokoju.
"Poglądy na podobny rząd inne będą w Londynie,inne w New Yorku, inne w Moskwie
Paryżu,Warszawie i td.Tworząc nową jedność w Niemczech, rząd taki może wywołać
rozdźwięki w obozie Aliantów.Warunki kapitulacji i pokoju należy tak zdefinio-
wać, by były one wykonalne.Inaczej stało się po wojnie 1914-1918.Nie wolno
przyjąć teorji narzucania narodom po wojnie pewnych "absolutnych standartów"
ustrojowych,jak tego chcą niektórzy politycy brytyjscy.Oczywiście przedsięwzię-
cie posunięć gospodarczej natury jest ze wszech miar wskazano, np.dla zabezpie-
czenia i rozbrojenia Niemiec należy je"odprzemysłowić" /de-industrialization/.
"Ich zasadnicza stopa życiowa winna być zredukowana do poziomu raczej społe-
czeństwa rolnego niż przemysłowego,poziom ten nie koniecznie potrzebuje być nis-
kim,jak świadczy o tym przykład Danii. Trzeba sprowadzić cele wojenne poszcze-
gólnych krajów alianckich do wspólnego mianownika jeszcze w okresie trwania
wojny, by nie nastąpiły nieporozumienia po jej zakończeniu.Należy różnice po-
między aliantami rozważyć już teraz, bo nic dobrego nie wróży oportunistyczne
twierdzenie, że wszystko jest jaknajlepiej i różnice te nie istnieją.Trzeba
również zróżniczkować partnerów "osi".Włosi niewątpliwie już teraz chcą poko-
ju, nawet kosztem utraty imperium zamorskiego, gdyż inaczej niż Niemcy, nie
przypuszczają, by armia inwazyjna aliancka mogła składać się m.in. z wojsk ro-
syjskich.Wolą oni okupację amerykańsko-brytyjską,niż niemiecką.Bezkonkurencyj-
ne panowanie na Morzu Śródziemnym, osiągnięte przez W.Brytanię po zwycięstwie
w Tunisie, winno być utrzymane na zawsze.Dla niej i dla jej imperium Morze
Śródziemne jest pozycją żywotną, nie tylko jako imperialna droga morska,lecz
również dlatego,że bez panowania na Morzu Śródziemnym, W.Brytania będzie poz-
bawiona kontaktu z Europą Południowo-Wschodnią i z Bliskim Wschodem, nie będ
dzie w stanie utrzymać "czynnego"/ working/ sojuszu z Rosją i brać aktywnego
udziału w polityce europejskiej.Krótko - panowanie na Morzu Środziemnym jest
konieczne dla bezpieczeństwa Wysp Brytyjskich.Jeśli W.Brytania - dowcipnie
pisze Voigt - nie będzie panowała na Morzu Śródziemnym i nie zabezpieczy w
ten sposób Rosji, Rosja będzie sama szukała stworzenia własnego systemu bez-
pieczeństwa i zacznie zbyt czynnie opiekować się swymi zachodnimi sąsiadami,
co w praktyce będzie oznaczało aneksję.Ten wpływ Rosji rozciągnie się na Tur-
cję i Iran a z tego powstanie rozdźwięk między polityką brytyjską a rosyjską.
Aby do tego nie doszło,W.Brytania winna posiąść wpływy w basenie Śród-
ziemnomorskim.

W swym poglądzie Voigt rozważa sytuację Rosji i twierdzi,że Rosja była ju
w pierwszych miesiącach inwazji niemieckiej u brzegu przepaści i klęski na
modłę francuską.Uratował ją ustrój totalistyczny,teror zastosowany przez Sta-
lina,celem konsolidacji i wzmocnienia oporu,oraz wielkie przestrzenie,których
Francja nie miała.Wojska rosyjskie w znacznej liczbie rzucały broń i poddawa-
ły się Niemcom.Nieprawdą jest, że chłopi rosyjscy uprawiali politykę niszcze-
nia swoich gospodarstw przed inwazją Niemiecką.Niszczono tylko obiekty ko-
munikacyjne i przemysłowe."We wsiach, specjalnie na Ukrainie, chętnie witano
Niemców.Syytem kolektywizacji jest znienawidzony przez chłopstwo rosyjskie

które myślało że Niemcy zlikwidują gospodarkę kolektywną i rozdzielą ziemię". /Voigt powołuje się, że informacje te są oparte o sprawozdania wielu "fachowych obserwatorów", którzy podówczas byli w Rosji/. Sytuacja na Ukrainie w 1941 r. jeśli chodzi o teror sowiecki, da się porównać ze stanem z przed 6 lat, gdy prowadzono kolektywizację wsi ukraińskiej. Ofiarą kolektywizacji, jak obliczył WH Chamberlain - padło w całej Rosji około 5 do 6 miljonów chłopów. W Moskwie panował defetyzm w 1941 r. gdy Niemcy do niej zbliżali się. Nieprawda, że nie ma piątej kolumny w Rosji. W Rosji życie ludzkie nie liczy się - oto zdania, którymi p. Voigt operuje w swym interesującym artykule, który da się pod względem szczerości i śmiałości porównać z książką Knickerbocckera "In Tomorrow Hitler's". Książka ta po długim wygnaniu z półek księgarskich na nowo ukazała się w wielkim nakładzie i jest chętnie kupowana i czytana. Ustęp o Rosji kończy p. Voigt następującym zdaniem: "Stalin zapewne jest zdecydowany utrzymać swój rząd za wszelką cenę i utrzymać Armię Czerwoną, jako siłę zorganizowaną, mimo uszczuplenia jej na skutek strat, tak by nie powtórzyły się wypadki z 1917 r. i lat następnych i Rosja mogła tym razem odegrać poważną, może decydującą rolę w układaniu warunków pokoju. Aby Rosja mogła to uczynić nie jako oponent, lecz jako równy, choć nie więcej, niż równy - sprzymierzeniec Mocarstw Zachodnich, jest koniecznym, by siły zbrojne w tych mocarstwach w znacznej ilości były obecne na kontynencie europejskim. Drugi front jest warunkiem nie tylko zwycięskiej wojny, lecz także sprawiedliwego i trwałego pokoju". /Jednym słowem, z tego i innych rozważań Voigta wynika, że Rosję trzeba pilnować i nie dopuścić, by była ona zbyt silnym partnerem na Konferencji Pokojowej/.

Tak oto precyzuje Voigt warunki utrzymania pokoju w Europie Środkowej. "Jeśli nie będzie pewności co do całkowitego usunięcia niebezpieczeństwa niemieckiego, Rosja będzie zmuszona do prowadzenia polityki panowania nad państwami Pasa Środkowego /Middle Zone/, które ciągną się od Bałtyku do Morza Egejskiego, a więc i nad przemysłem czeskim, polami naftowymi rumuńskimi, ujściem Dunaju i Cieśninami /Dardanelle/. Przez aneksję ~~xxx~~ de jure więcej niż połowy Polski, Rosja rozpoczęła już teraz prowadzenie tej polityki. Już teraz równowaga sił jest zagrożona tak, że wojna ta nie może jej przywrócić. Już teraz, zanim druga wojna światowa ukończyła się, zapowiada się inny konflikt, gdyż jeśli Polska przestanie istnieć jako państwo niezależne, Czechosłowacja również nie będzie mogła pozostać niezawisłym państwem". Tylko konfederacja pasa środkowego z Polską, Czechosłowacją i Jugosławią jako "leading Powers" da Rosji bezpieczeństwo i będzie mogło zahamować ekspansję niemiecką. Bez tej konfederacji - problem niemiecki nie da się rozwiązać, a niebezpieczeństwo "pangermańskie" zostanie zastąpione przez niebezpieczeństwo "pansłowiańskie" i naruszona zostanie równowaga sił w Europie. A tej konfederacji nie da się utworzyć jeśli W. Brytania nie będzie silna na morzu, w powietrzu i na lądzie i nie będzie niepodzielnie panowała na Morzu Śródziemnym.

Miesięcznik "Contemporary Rewiew" /maj 1943/ zamieszcza artykuł p. E. Kleina pt. "Konfederacja Naddunajska" w którym autor wypowiada się wyraźnie za restauracją Monarchii Habsburskiej, bardzo sobie chwali istnienie w przeszłości tego "ponadnarodowego" państwa, krytykując ostro wersalskich mężów stanu, że dopuścili do rozparcelowania tej unii wielu narodów. Zarzuca on Beneszowi, że był jednym ze sprawców likwidacji Austro-Węgier. Mała Ententa była Związkiem bardzo luźnym i nie chroniła się przed Hitlerem. Benesz później przyznawał się po czasie do swych błędów. P. Klein dziwi się, że jak dotychczas proponowane bloki regjonalne w Europie obejmują tylko 2 pary państw: Polskę z Czechosłowacją i Jugosławię i Grecję. Min. Eden w dniu 16.XI.42. powołał się na te dwa przykłady. Jugosławia i Grecja są państwami bałkańskimi i łączą je więzy historyczne, gospodarcze i polityczne. Inaczej jest z Polską i Czechosłowacją. Sforza, b. min. spraw zagranicznych Włoch w ostatniej swej książce tak wyraził się o tej zamierzonej federacji: "jest ona niebezpieczena, ponieważ nie ma nic bardziej niestałego od federacji dwóch państw". Kraje te należą do różnych obszarów geograficznych: Polska - do regionu bałtyckiego, Czechosłowacja - do naddunajskiego. Dorzecza Niemna i Wisły łączą ze sobą państwa bałtyckie. Polska słusznie po ostatniej

wojnie dążyła do stania się państwem przodującym na tym obszarze, ale niestety nie udało się jej konsekwentnie zrealizować tej polityki. Czechosłowacja winna połączyć się z krajami naddunajskimi. Przez dwie trzecie tysiąclecia istniała Monarchia Habsburska, która miała jedną wadę: nie znalazła teorji nowoczesnej, by przeciwstawić się odśrodkowym ruchom szowinistyczno-nacjonalistycznym. P. Klein wszystkie winy zrzuca na Węgrów, którzy usiłowali madziaryzować Serbów, Rumunów, Rusinów i Słowaków. Austria padła na skutek katastrofy wersalskiej, którą wywołały swym postępowaniem Węgry. Jeśli chodzi o ostatnią wojnę, autor również uważa Austrię za "niewinną" ofiarę napaści niemieckiej, ale o Węgrach mówi, że dobrowolnie współpracują z Rzeszą. Mała Ententa okazała się być związkiem zbyt słabym i niezdolna była do "stworzenia pozytywnej i konstruktywnej idei". Liga Bałkańska - pomysł turecki - i Protokół Rzymski - były koncepcjami z zewnątrz i nie dały pozytywnych rozwiązań. Zdawało się, że Mała Ententa była jedyną najsilniejszą potęgą militarną w Europie Środkowo-Wschodniej, a jednak państwa, członkowie tego związku jedno po drugim zostało ujarzmione przez Hitlera. Monarchia Habsburska - podkreśla p. Klein - była państwem niemal samowystarczającym. Miała wszystko, za wyjątkiem kauczuku, niklu i bawełny. Istniała w niej tolerancja narodowościowa, wynikająca z pokrewieństwa tradycyj, obyczajów - bowiem ludność Europy Środkowej żyje w atmosferze 18 - wieku, a wszystkie narody tego obszaru mają tę samą cywilizację wiejską. Klein powołuje się na Sforzę, który mniej widzi różnic pomiędzy Polakiem z Warszawy, Niemcem z Wiednia, Rumunem z Bukaresztu, niż pomiędzy Liguryjczykiem włoskim, francuskim Prowansalczykiem, a hiszpańskim Katalończykiem. Klein powołuje się na Cerutti'ego który wypowiedział zdanie: "Jeśli zniszczycie Monarchię Habsburską, będziecie musieli ją kiedyś odbudować". Słowa te padły na konferencji w Wersalu. Największy Czech, historyk Palacky, taki miał pogląd na konieczność dziejową istnienia Monarchii Habsburskiej. "Jeśliby Austria nie istniała, należałoby ją stworzyć". Wreszcie autor przychodzi do wniosku, że dwie konfederacje, naddunajska i bałtycka, mogą połączyć się w przyszłości w jeden blok regionalny o 120 miljonach ludności. Taka potęga uniemożliwi Niemcom wznowienie walki o panowanie nad światem. Tyle "Contemporary Review". Należy zauważyć na marginesie artykułu, że w W. Brytanii krzykliwa propaganda socjalistów austriacko-niemieckich przeciwstawia się powrotowi Habsburgów i federacji bałkańskiej. Socjaliści brytyjscy bardziej cenią Austrię, niż Węgry i inne bałkańskie "Ruritanie" i "Silistrie". Amerykański State Departament /MS/ wydaje się traktować Ottona Habsburga, jako pożyteczne narzędzie polityczne /analogicznie do Darlana/. Pisaliśmy już o atakach lewicowej prasy brytyjskiej na State Departament z tego właśnie powodu.

W tym samym numerze "Contemporary Review" w przeglądzie spraw zagranicznych znany sprawozdawca G. Glasgow, niedwuznacznie mierzy w politykę rosyjską podkreślając, że "Mimo, iż Rosja i Japonia walczą po różnych stronach, nie są one faktycznie w stanie wojny ze sobą", a "chociaż Polska i Rosja należą do wspólnoty Narodów Zjednoczonych, stosunki polsko-rosyjskie nie zlikwidowały spadku z 1939 r." /Gdy się chce Sowietom dokuczyć, prasa bardzo często wypomina im Japonię i r. 1939/. -

W tym samym zeszycie miesięcznika, w artykule poświęconym laureatom Nobla wspomina się o Sienkiewiczu i Reymoncie. "Krzyżaków" uważa autor artykułu za powieść, która stała się aktualną, gdyż opisuje ona "dzielny opór stawiany przez Polaków Teutonom".

<u>Drobne wiadomości o Polsce i Polakach.</u>

"Times" z [illegible].V. zamieszcza dłuższą notatkę o organizacji Kierownictwa Walki Cywilnej i jego aktywności. Opór polski został całkowicie ujęty w ramy organizacyjne. Głównym organem wykonawczym jest Kierownictwo Walki Cywilnej, na którego czele stoi Pełnomocnik Rządu Polskiego. Istnieje również w kraju Kwatera Główna Polskich Sił Podziemnych /Underground/, która otrzymuje rozkazy od Komendanta, utrzymującego ścisły kontakt z gen. Sikorskim. Wydawane są wyroki śmierci na czołowych przedstawicieli władz niemieckich, znanych z okrucieństwa i są one wykonywane natychmiast. Tajna radiostacja polska "Swit" nadaje wiadomości z Polski i ogłasza decyzje Kierownictwa Walki Cywilnej i

Kwatery Głównej Polskich Sił Podziemnych.Kilka dni temu radiostacja doniosła, że 20 maja oddział bojowców polskich zatrzymał pociąg na stacji Celestynów w którym znajdowało się wielu Polaków, aresztowanych podczas łapanek na ulicach Warszawy.Wywiązała się bitwa, w czasie której zabito 4 Gestapowców, a zraniono 15-20, kosztem straty 2 bojowców. Uwolniono 45 więźniów politycznych,wiezionych do znanego obozu koncentracyjnego w Majdanku."Swit" doniosła, że Kwatera Główna Polska wydała wyrok śmierci na komendanta więzienia w Kielcach, który traktował więźniów z nieludzką brutalnością.Wydano również wyrok na sierżantów Schmitda i Hammerna z garnizonu SS w Jarosławiu - za masakrowanie Polaków.Wyroki zostaną wkrótce wykonane.Niemcy stracili 36 więźniów politycznych w Lidze, a 65 w Białymstoku.Mordercy zostali skazani na śmierć.Podziemna Organizacja Polska pomaga nie tylko Polakom, lecz również oddaje usługi aliantom. W dniu 16 maja Niemcy skazali na śmierć 5-ciu Polaków za to, że dopomogli w ucieczce brytyjskim jeńcom wojennym.Polaków aresztowano, lecz Anglicy są na wolności.

O masowych aresztowaniach w Warszawie pisze "Daily Worker" z 1.VI. około 1000 osób zamknęli Niemcy na Pawiaku.Z liczby tej 600 wywieziono w nieznanym kierunku, prawdopodobnie do znanego "obozu śmierci" w Majdanku.Gen Sikorski jest w ścisłym kontakcie z przywódcą ruchu podziemnego w Polsce.Tajne oddziały tego ruchu działają w całym Kraju.Delegat Rządu Polskiego podpisuje dekrety i kieruje radiostacją "Swit".Niemcy nie mogą wykryć tych organizacyj.Mniej więcej analogicznie informacje takie zawarte są w notatce "Daily Herald" z 29.V.

"Daily Express" z 29.V. w depeszy z Lizbony podaje, że w pismach niemieckich ukazała się notatka o śmierci Oswalda Frühbuss'a szefa Gestapo na Radom, zmarł on"śmiercią męczeńską za Führera!Równocześnie zmarła niemiecka urzędniczka magistratu radomskiego Honisch.

"Sunday Times" /30.V/ poświęca krótką notatkę sprawie dzieci polskich.Jednym z głównych celów polityki niemieckiej w Polsce jest rozbicie rodzin.Nie oszczędza się nawet małych dzieci.Czasem oficerowie Gestapo sprzedają dzieci za 10 do 15 marek.Z reguły zabiera się rodzicom dzieci i wywozi się pod Warszawę lub Lublin.Trudno ustalić potem tożsamość niemowląt i dzieci, skoro rodziców wywozi się gdzie indziej.Dzieci "segreguje się" i chore i słabe wysyła się do obozów śmierci jak Sobibor i inne.Silne i ładne dzieci poniżej 12 lat wywozi się do Niemiec do specjalnych zakładów wychowawczych,by wychować je na Niemców.Niedawno Warszawianie dowiedzili się, że na Dworzec Główny ma przybyć transport dzieci.Tysiące ludzi pospieszyło na dworzec, domagając się oddania dzieci.W ciągu dwóch dni 50.000 rodzin polskich,żyjących w strasznej nędzy zaofiarowało przytułek tym dzieciom. Firmy handlowe zebrały dla nich ofiary.Władze niemieckie nie mogły przeciwstawić się "olbrzymim i wrogim tłumom".Wreszcie delegatom polskich organizacyj opieki społecznej pozwolono odwiedzić pociągi.Znaleziono w nich wygłodzone dzieci, stłoczone razem.Tłumy zaczęły demonstrować i Niemcy musieli użyć broni, przelewając krew."Taki oto jest dziś los dzieci polskich" - dodaje pismo.Wszędzie, gdzie transporty z dziećmi ukazują się,Polacy zgłaszają się do władz niemieckich,prosząc o oddanie im na wychowanie.Niemcy odmawiają.Gestapo prowadzi w ukryciu handel dziećmi.

Cała prasa z 28.V.podaje, że Gen.Sikorski przybył do Kairu i konferował tam z p.Romerem, b.ambasadorem w Rosji,który świeżo przybył z Teheranu,oraz z dowódcą Wojsk Polskich na Srodkowym Wschodzie -gen.Andersem/"Daily Telegraph" z 28.V./

"Tomes" dodaje,że w Kairze spotkał gen.Sikorskiego Mr.Casey,Brytyjski Minister Stanu na Srodkowym Wschodzie."Daily Mail"dodaje, że z Generałem przybyła jego córka p.Leśniowska, Oficer Polskiej Służby Pomocniczej Kobiet.

W dniu 2 VI.cała prasa podaje, że Gen.Sikorski przybył do Kwatery Głównej Polskich Sił Zbrojnych na Srodkowym Wschodzie /Daily Telegraph/.

"Catholic Times"/28.V/ pisze, że Ojciec Swięty przyjął upominek jubileuszowy od Gen.Sikorskiego w postaci miniatury Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej,wykoanej przez artystkę polską p.Dąbrowską.Ambasador polski przy Stolicy Apostolskiej dziękował Papieżowi za opiekę nad polskimi jeńcami wojennymi,internowanymi Polakami i uchodźcami.

"Times"/28.V/ pisze, że Watykański Sekretarz Stanu zawiadomił Rząd Pols-
ki o nominacji przez Papieża arcybiskupa William Godfrey, delegata apostols-
kiego na W.Brytanię, na stanowisko charge d'affaires przy Rządzie Polskim. W
ten sposób kończy się przerwa, podczas której Watykan nie był reprezentowany
przy Rządzie Polskim, bowiem choroby i trudności komunikacyjne uniemożliwiły
Mgr.Cortesi spełnianie jego obowiązków. "Mianowanie Godfrey'a wywołało wśród
Polaków wielkie zadowolenie" - dodaje pismo. Katolicki Tygodnik "Universe"
/28.V/ w artykule na pierwszej kolumnie donosi, o nominacji, i przypuszcza, że
wkrótce arcybiskup złoży listy uwierzytelniające na ręce Prezydenta R.P. Pismo
przypomina rolę nuncjusza Cortesiego i Piusa XI, który był jako Achilles Ratti
nuncjuszem w Warszawie. Prof. Grabski, obecny przewodniczący Rady Narodowej, ro-
kował z Watykanem w sprawie Konkordatu, gdy był ministrem WR i OP. Od czasu re-
formacji W.Brytania nie miała rezydujących przedstawicieli Watykanu na wyspie.
Pierwszym od czasu Reformacji jest obecny charge d'affaires arcybiskup God-
frey. "Catholic Herald" i "Catholic Times" /26.V/ również obszernie piszą o tej
nominacji, podkreślając zadowolenie Polaków i przypominając rolę ostatnich
nuncjuszów w Polsce. Ratti był znany "jako ojciec chrzestny Polski" gdyż był
on obecny przy odrodzeniu Polski, zawsze był przyjacielem Polaków, a Polacy
kochali go.

"Catholic Times" przytacza treść debaty parlamentarnej na temat pism pols-
kich i "Daily Worker'a" tłustym drukiem podając ustęp z oświadczenia min. Brac-
kena, w którym powiedział, iż "Daily Worker" nie jest "bynajmniej autorytetem
w sprawie patriotyzmu".

Jedynie "Times" z 28.V. przytacza w rubryce sprawozdań z Izby Gmin deba-
tę na temat powołania wszystkich Polaków w wieku wojskowym, przebywających w
W.Brytanii do służby w Wojsku Polskim. Rozporządzenie Rządu polskiego przewiduje
kary za uchylanie się od służby wojskowej, dlatego szereg posłów labourzystów
kwestionowało uprawnienia Rządu Polskiego do karania obywateli polskich na
terytorium brytyjskim. Min. Eden odpowiedział, że jeśli powołani zgłoszą się do
Armii Polskiej, będzie dobrze - jeśli nie zgłoszą się, zostaną powołani do
Armii Brytyjskiej /Korpus Saperów/. Kary nie będą wymierzane przez Rząd Polski
na tej Wyspie, ale potem oczywiście mogą być wymierzone w Polsce. Odnosi się
to również i do obywateli innych narodów sprzymierzonych.

"Catholic Herald" /28.V/ jak i wszystkie inne pisma katolickie prowadzi od
pewnego czasu ostrą kampanię antyniemiecką na tle prześladowania kościoła kato-
lickiego, duchowieństwa i wiernych. Kampania ta jest widocznie w [illegible]
z oziębieniem się stosunków Watykanu z Niemcami. Jest ona również odpowiedzią
na zarzuty brytyjskich kół lewicowych, które posądzają sfery katolickie i Wa-
tykan o ugodowość w stosunku do katolickich partnerów osi a zwłaszcza Włoch.
Tymczasem pismo donosi o śmierci głodowej w Dachau w ciągu roku 1500 księży
/1942 r./. W obozie tym było początkowo około 2000 księży z Polski, 800 Czechów
Belgów i Holendrów i 400 Niemców. Specjalnie źle byli traktowani księża polscy.
To samo pismo w ramach kampanii przeciwniemieckiej przytacza obszerne wyjątki
z przemówienia radiowego znanego propagandzisty niemieckiego Dr. Friedricha,
/Radio Paris 23.V/, który oskarżył Papieża o "rozpętanie obecnej wojny". Radio-
stacja watykańska nie została dłużna. W audycji w języku niemieckim odpowiedzia-
ła ona na zarzuty p. Friedricha, zaznaczając że zarówno Papież Pius XI jak i
obecny Papież walczyli o utrzymanie pokoju. Pius XII pracował nad utrzymaniem
pokoju "do późnych godzin w nocy" poprzedzającej wybuch wojny pomiędzy Niemca-
mi a Polską. /Times 29.V/

"News Cronicle" /1.VI./ pt. "Ostatni list dzielnego człowieka" opisuje ży-
cie b.p. Zygelbojma, który popełnił samobójstwo w Londynie. Pismo obszernie cytu-
je wyjątki z jego listów do Prezydenta R.P. i do gen. Sikorskiego. Artykuł napi-
sany został przez Stanley Barona w sposób bardzo wzruszający. Jedno można mu
zarzucić, że nie mówi się wyraźnie o tym, że Zygelbojm popełnił samobójstwo
w celu zademonstrowania, że alianci nic nie uczynili, by uratować Żydów od wy-
tępienia przez Niemców. A przecież samobójstwo jego było właśnie demonstracją.
Anglicy może bardziej potępiają samobójstwo niż społeczeństwo katolickie.

"Scotsman" /26.V/ podaje notatkę o oddziale londyńskim Towarzystwa Szkoc-
ko-Polskiego. Założony został on w lutym 1942 r. i liczył pod koniec roku 400
członków. Przez zorganizowania sekcji wychowawczej, pracy społecznej, lekarskiej

mary[illegible]nej i artystycznej, oddział "zaadoptował" dwie polskie eskadry lotnicze, zorganizował spotkanie pomiędzy parlamentarzystami brytyjskimi a członkami Polskiej Rady Narodowej. Towarzystwo zakłada podwaliny pod współpracę polsko-brytyjską - powiedział płk. Harold Mitchel, członek Parlamentu, na dorocznym zebraniu Towarzystwa /25.V/, wyrażając nadzieję, że wojna skończy się przed następnym dorocznym zebraniem.

Tygodnik "People"/30.V/ w rubryce "przepowiedni" swego korespondenta p. Lyndse [illegible] zaznacza, że tak samo, jak sprawdziła się przepowiednia co do zakończenia sporów pomiędzy przywódcami francuskimi, zakończy się rychło spór polsko-rosyjski "pod kojącym wpływem pewnych wielkich sensacyj".

"Times" z [illegible].VI. pisze, o szerokiej fali prześladowań Żydów na Bałkanach i w Rumunii, na gminy żydowskie nakłada się "haracz", na Węgrzech i w Bułgarii grozi się im deportacją do Polski. Tymczasem w Polsce pospiesznie likwiduje się gh[illegible] ponieważ Anglicy nie dowierzają tym wiadomościom z Polski, często py[illegible] [illegible]ków, czy[illegible] to prawda [illegible] jest tylko propaganda. [illegible] zaś [illegible] niezależnych". Po miesiącu "bezprzykładnej rzezi" zlikwidowane zostało ghetto warszawskie, opróżnione zostało ghetto w Krakowie, przyczym 1000 Żydów zamordowano na ulicach, a resztę wywieziono do obozu w Oświęcimiu. W Łukowie też zamordowano około 100 Żydów. Raporty z Radomska, Kraśnika, Sobolewa i Radzymina, oraz z innych miast donoszą również o masowych mordach i deportacjach w warunkach nie do wytrzymania.

Prasa brytyjska rzadko zamieszcza sprawozdania z sali sądowej, jeśli oskarżonym jest Polak, ale robi wyjątek od reguły, opisując szczegółowo/2.VI prawie wszystkie pisma/ uniewinnienie pewnego oficera polskiego, oskarżonego o zabójstwo kolegi. Stwierdzono, że tamten popełnił samobójstwo.

"Scotsman"/27.V/ w całoszpaltowym artykule zamieszcza reportaż swego korespondenta, który odwiedził jeden ze szpitali polowych polskich w Szkocji. Uważa on, że szpital jest bardzo dobrze zorganizowany. Mieści się w zamku, w ślicznej górskiej okolicy. Są pomiędzy chorymi, niektórzy nieuleczalnie chorzy. Jest lotnik ranny nad Nadrenią. Wielu chorych, to ewakuowani z Rosji. Bardzo niepokoją się oni o los swych rodzin, które tam pozostały. Oficer Marynarki Polskiej stracił nogę podczas eskortowania konwojów do Rosji, inny znów oficer był ranny pod Tobrukiem i amputowano mu obie nogi. Opis bardzo wzruszający i pełen współczucia dla Polaków, jak zwykle w "Scotsman'nie".

Cała prasa z 3.VI. zamieszcza wyjątki z debaty w Izbie Gmin. Min. Bracken /Informacja/ oświadczył, że ostrzegł niektórych redaktorów pism polskich, jeśli to ostrzeżenie nie poskutkuje, będzie zmuszony przedsięwziąć "środki drastyczne". Socjalista Leslie pytał Brackena, czy wiadomo mu, iż niektóre pisma polskie dotychczas cytują niemieckie "opowiadania" o "rzekomej" masakrze pod Smoleńskiem oficerów Polskich/Daily Telegraph 3.VI/. To samo pismo i szereg innych zamieszcza wyjątki z przemówienia Papieża do Collegium Kardynałów na temat Polski: "Modlimy się, by ten naród, tak okrutnie zmęczony i inne narody, które z nim razem musiały wychylić kielich goryczy w tej wojnie, miały zapewnioną przyszłość zgodnie z ich słusznymi aspiracjami i wielkością ich poświęceń".

"Evening Standard"/2.VI/ poświęca natchniony artykuł wstępny obronie ghetta warszawskiego. Przez sześć tygodni Żydzi opierali się potężnym atakom niemieckim. Teraz może opór już został złamany. Kiedyś ghetto było symbolem palisady, za którą bytowało żydostwo, prześladowane przez panujących, podatników i awanturników politycznych. Obecnie warszawskie ghetto dowiodło, że jest ono fortecą. Miliony Żydów zginęły w świecie w obronie wolności, tysiące poległy w ataku na faszyzm. Sprzymierzeni przyrzekli ukarać wszystkich, którzy zniszczyli kraje od Rosji do Francji. "Niech jedyna odpowiedź będzie dana na wołanie ghetta warszawskiego.... przyspieszenie wojny i wyzwolenie świata".

Pisma z 3.VI. donoszą o przybyciu gen. Sikorskiego do Bagdadu, gdzie został powitany przez oficerów brytyjskich i polskich /Daily Herald 3.VI/

Bieżąca faza wojny.

Niewątpliwie ma rację edynburski "Scotsman"/1VI/ który w ten oto sposób przedstawia nastroje, panujące w Anglii. Przez Atlantyk z Ameryki i kilku

nielicznych krajów neutralnych Europy,jak również ze stolic państw "osi"docho dzą wiadomości o rozważaniach i pogłoskach na temat nadchodzącej inwazji.Jednak w W.Brytanii i uwolnionej Afryce Północnej nie można dostrzec tych zgadywań, kiedy i gdzie uderzymy.Jest to rzeczą naturalną,bo przecież z bazy wielkobrytyjskiej i Afryki pójdą natarcia.Nie powinno się więc na ten temat mówić, i pisać.Oczywiście sezon letni,który nadszedł pobudza ludzi do omawiania terenu tu inwazji, gdzie, kiedy, jak.Te rozważania są tak sprzeczne,że wróg z nich napewno nie potrafi wyciągnąć żadnego pożytku.Tajemnica operacji inwazyjnych jest strzeżona bardzo pilnie.

Bombardowanie Niemiec i Włoch uważa się preludium do operacji lądowania. Dla zadokumentowania roli lotnictwa w strategji wojennej,Król w dniu swych urodzin udekorował najwyższymi odznaczeniami wielu wyższych oficerów RAF,oraz tych wszystkich, którzy przyczynili się do pracy badawczej w lotnictwie.Tytuł barona został nadany marszałkowi Sił Powietrznych Sir Dowding.Cała prasa drukuje długie szpalty, listy odznaczeń, oraz życiorysy i fotografie odznaczonych.

Równocześnie rozwija się dyskusja na temat, czy bombardowanie "obiektów niezupełnie wojskowych" jest moralne.Wojna zahartowała sentymentalnych Anglików i już 80% czytelników "Sunday Chronicle" jak donosi to pismo z 30.V. uważa, że należy bombardować nawet Rzym.Różnie to się motywuje, a między innymi wypomina się Mussoliniemu,jak to prosił Hitlera,by lotnicy włoscy dostąpili "zaszczytu" bombardowania Londynu.Cała prasa również zamieszcza przemówienie min.spraw wewnętrznych Morrisona,który na zarzut niemiecki, że RAF bombarduje otwarte miasta niemieckie, odpowiada z kalendarzykiem w ręku, kto i kiedy zaczął wojnę lotniczą przeciw ludności cywilnej.Posługuje się on cytatami z przemówień różnych czołowych wojskowych i polityków niemieckich, z których wynika niezbicie, że Niemcy nie tylko zaczęli bombardowanie ludności cywilnej, lecz równie, że chełpili się nim.Np.gen.Zander groził W.Brytanii, że zastosuje względem niej taktykę bombardowań, wypróbowaną w Warszawie, Roterdamie i w Dunkierce.Abisynia, hiszpańskie miasto Guernica,miasta polskie,Rotterdam - oto odpowiedź dana "osi"na jej krokodyle łzy./"Daily Herald 3.VI/.W prasie pełno artykułów wstępnych, które wyśmiewają propozycje Franka, by nie bombardować otwartych miast i zhumanitaryzować wojnę.Przypomina się mu Guernicę i bierną postawę opinii hiszpańskiej, gdy bombardowano Londyn.W artykule wstępnym pt. "Niema pociechy dla krokodylów" autor przypomina, że Niemcy nigdy podczas ostatnich 4 wojen nie zaznali inwazji swego kraju, a ludność cywilna nie wiedziała co to jest wojna.Trzeba ją nauczyć, by już nie wierzyła następcom Goeringa, że ani jedna bomba na nią nie spadnie.Wtedy Niemcy mniej będą skłonni do wszczęcia nowej awantury wojennej.

Nietylko Morrison, ale i Eden uważał za konieczne uspokoić niektórych sentymentalnych Anglików,a zastraszyć niektórych optymistycznych Niemców i Włochów, że bezlitosne bombardowanie będzie trwało do końca wojny./Daily Skotch 29.IV/.Szczególnie mocno podkreślił Eden, że Włochy będą musiały odpokutować za zaszczyt współpracy z Niemcami w bombardowaniu Londynu."Nie myśmy to zaczęli"- dodał minister.Jednak ze wszystkich przemówień na temat bombardowania najsilniejsze wygłosił sam marszałek Harris, dowódca Sił Bombowych,który powiedział, że już zrzucono na Niemcy 100.000 ton bomb od początku wojny, a znacznie prędzej zrzuci się następne 100.000 ton bomb."Jeśli siejąc klęski,Rzesza zbiera katastrofy, niech się zwróci do swego własnego narodu o współczucie, ponieważ nigdzie ona go nie znajdzie".Harris przypomniał Niemcom o Warszawie Rotterdamie i Belgradzie o także o licznych miastach brytyjskich./Sundy Express 30/65/.Zastępca nieobecnego Churchilla p.Attles też podkreślił, że ani nieprzyjaciel, ani nikt inny nie powstrzyma Sprzymierzonych od bombardowania Niemiec./Evening News 28.V/.

-Jak donosi korespondent "Sunday Times"/30.V/ z Waszyngtonu, Szef Biura Propagandy Amerykańskiego MSWojsk, oświadczył, że ani Amerykanie, ani Anglicy nie dadzą się namówić prasie i radiu hiszpańskiemu i nie zaprzestaną dziennych i nocnych bombardowań.Dziwna rzecz, że propaganda hiszpańska nie ostrzegała Niemców, by nie bombardowali Warszawy, Londynu i Rotterdamu.

Według zestawień "Daily Telegraph" w ostatnim tygodniu na Dortmund,Düsseldorf i Essen zrzucono około 4.800 tonn, czyli ponad 4 % wszystkich bomb

dotychczas zrzuconych na Rzeszę od początku wojny./Daily Telegraph 29.V/.

To samo pismo w dniu 30.V. donosi w depeszy swego korespondenta, że według wiarygodnych raportów Goebbelsowi nie uda się kampania przekonywania Niemców, że Anglicy pierwsi zaczęli bombardowanie ludności cywilnej. Pamiętają oni coraz w prasie pożarów w Londynie pt. "Londyn płonie jak Kartagina". Artykuł szeroko rozwodzi się nad upadkiem ducha w Niemczech.

Dla zilustrowania, jak prasa interesuje się wyczynami lotników brytyjskich i że traktuje bombardowanie Niemiec jako skuteczne przygotowanie inwazji, wystarczy przytoczyć, że 25-letni wing-commandor Gibson, który prowadził 19 samolotów na zapory wodne Mohn i Eder nie schodzi z łamów prasy. Fotografie jego z fajką w zębach przed samolotem, fotografie jego żony i psa, fotografie przy odznaczeniu Victoria Cross /odpowiednik Virtuti Militari/, rozmowa jego z Królem, schylonym nad plastyczną mapą zapór - to wszystko świadczy o wielkim zainteresowaniu bombardowaniami Rzeszy. "Po nas chociażby potop" - słowa Ludwika XV - młodziutki Gibson chce wziąć za godło swej jednostki lotniczej i pokazuje Królowi projekt godła.

Cała prasa zamieszcza zestawienie cyfrowe dotychczasowych strat, poniesionych przez wojska lądowe, powietrzne i marynarkę wojenną całego Imperium Brytyjskiego. Straty te wynoszą 514 tys. z czego zabitych 92 tys, zaginionych 226 tys, rannych 88 tys, jeńców wojennych 107 tys. Prócz tego istniały straty w marynarce handlowej. Straty cywilne W.Brytanii wynoszą 102 tys. z czego 47 tys, zabitych, a 55 tys, rannych. W stosunku do całości ludności straty W.Brytanii wynoszą 0,5%, Kanady -0,0 %, Australii - 0,77%, Nowej Zelandii -1,3%, Afryki Południowej - 1%, Indyj - 0,003% /News Cronicle 2.VI./

Wśród różnych domysłów i proroctw co do kierunku uderzenia inwazyjnego i dalszego rozwoju wypadków wojennych Daily Express /1.VI/ zamieszcza artykuł ze Sztokholmu swego specjalnego korespondenta, który podaje 7 "proroctw" zebranych wśród sfer dyplomatycznych, co do dalszego przebiegu wojny w okresie zbliżającego się lata. 1/Ofensywa aliancka została w zasadzie przygotowana, ale przewlekanie się rozmów w Waszyngtonie wskazywałoby na to, że ostateczne szczegóły przygotowania zabiorą pewien czas, by uniknąć błędów, które zaobserwowano podczas kampanii afrykańskiej. Jeśli chodzi o miejsce inwazji, mówi się o południowej Europie i Norwegii. 2/Finlandia będzie kontynuować walkę bo nie potrafi wyzwolić się od wpływów niemieckich. Prawdopodobnie zerwie z nią stosunki dyplomatyczne Ameryka. 3/Prawdopodobnie pod koniec sierpnia Szwecja wstrzyma tranzyt Niemiecki do Norwegii. Nawet jeśli na Norwegię zostanie dokonany większy tylko raid /desant/, a nie będzie to całkowita inwazja, Szwecja może wstrzymać tranzyt niemiecki. Niemcy już nie mają tej siły, co 6 miesięcy temu, by szantażować Szwecję. 4/Co do Turcji to przystąpi ona do wojny po stronie Aliantów. Turcja ma złe stosunki z Bułgarią, stosunki turecko-rosyjskie uległy poprawie, chce ona brać udział w konferencji pokojowej, na której będzie m.in. decydowany los wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Potencjał militarny Turcji znacznie wzrósł. Dostała ona uzbrojenie od Aliantów. 5/Birmania. Przy końca lata gen. Wavell rozpocznie ofensywę a Amerykanie zaskoczą Japończyków na Pacyfiku. 6/Niemcy. Rosja będzie prowadziła wojnę podjazdową, osłabiając i wyczerpując armię niemiecką. Silne bombardowanie Rzeszy i wzmożona propaganda aliancka podminują morale ludności cywilnej i żołnierza. 7/Rosja. Ofensywa niemiecka nie dojdzie do skutku, ponieważ Niemcy zmuszeni są wzmacniać swe garnizony w całej zachodniej i południowo-wschodniej Europie. Jednak Niemcy mogą zastosować nową zaskakującą taktykę na froncie rosyjskim i osiągnąć pewne wyniki.

Daily Sketch /31.V/ donosi o kampanii prowadzonej przez BBC. Rozgłośnie brytyjskie ogłaszają listy quislingów europejskich, ostrzegając ich, że zostali umieszczeni na czarnej liście i zostaną ukarani. Kampania ta daje już pewne wyniki, bo oto jeden z nich napisał list do organizacji londyńskiej, reprezentującej jego kraj, zawiadamiając, że rzucił swą pracę i prosi o przebaczenie. Inni też rzucili swe stanowiska, zgłaszając rezygnację.

Różne.

Nie ulega wątpliwości, że syn Masaryka Prezydenta, p.Jan Masaryk, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, posiada wielki talent propagandowy, ponie